

Katarzyna Wojciszewska,  
nauczycielka języka niemieckiego  
w Szkole Podstawowej nr 18 im. Arkadego Fiedlera  
w Zielonej Górze

### **ZOOM – Zdalne nauczanie nie takie straszne jak go malują**

W obecnej sytuacji każdy z nas, nauczycieli, stanął przed koniecznością zmiany sposobu nauczania. Nikt nas wcześniej nie szkolił, nikt nie szkolił naszych uczniów i rodziców. Uczymy się sami, szukamy rozwiązań na forach internetowych, portalach społecznościowych i tak zwyczajnie w rozmowach z innymi belframi. Ja właśnie w ten sposób natrafiłam na platformę do spotkań online zoom. Wspomniała mi o niej moja koleżanka – nauczycielka i jednocześnie doradca metodyczny ODN w zakresie języka angielskiego – p. Aneta Gawron.

Miałam wiele wątpliwości, czy lekcje na żywo się udadzą, czy moi uczniowie będą chcieli się tak uczyć, co na to rodzice. Jednak podjęłam próbę i teraz mogę powiedzieć, że to się sprawdza.

Niestety, żeby zacząć, nie wystarczy nasza motywacja i dobre chęci. Zajęcia online możemy prowadzić tylko wtedy, jeśli możliwości techniczne (dostęp do Internetu oraz do smartphona, laptopa lub komputera) naszych uczniów na to pozwalają. Od tego też zaczęłam moje przygotowania. Napisałam wiadomość na dzienniku do rodziców z prośbą o informację zwrotną, co do możliwości realizacji zajęć online i ich zgody na nie. Zaznaczyłam, że ten sposób nauki przyniesie korzyści też im, ponieważ dzieci pytać będą mnie i u mnie szukać wyjaśnień, a nie u nich. Okazało się to możliwe w niektórych klasach w 100 procentach.

Przy pomocy opiekunów lub samodzielnie uczniowie poprzez przesłany przeze mnie link zainstalowali sobie platformę zoom. Kilka próbnych połączeń – najpierw moich z koleżankami nauczycielkami, potem ćwiczenia na własnych dzieciach w domu i w końcu z uczniami. I tak wystartowaliśmy. Ustaliłam stałe dni i godziny spotkań.

Moi uczniowie otrzymują ode mnie najczęściej dzień przed zajęciami informacje o temacie lekcji, cełw, jakie będziemy realizować (oczywiście w języku ucznia) oraz zestaw potrzebnego słownictwa. Zależy mi na tym, żeby w czasie naszego spotkania nie tracić czasu na przepisywanie i dać dzieciom możliwość wcześniejszego zapoznania się z leksyką.

Platforma zoom umożliwia mi rozmowę z uczniami jak na lekcji stacjonarnej, dzieci odpowiadają na zadane pytania, ćwiczymy wymowę, umiejętność słuchania czy czytania ze zrozumieniem. Tu mam też możliwość wyjaśnienia nowych

zagadnień gramatycznych, włączenia tablicy, na której, jak w szkole, mogę zapisać nowe informacje czy rozwiązania zadań. Bardzo odpowiada mi udostępnianie w czasie lekcji przygotowanych materiałów – jak w szkole poprzez projektor, prezentowanie dzięki multibookowi podręcznika czy wyświetlanie stron internetowych z ćwiczeniami online. Ostatnio wykorzystałam nawet przygotowane wcześniej koło fortuny za pomocą <https://wheeldecide.com/> ze słownictwem z lekcji. Pracuję z podręcznikiem i ćwiczeniami, realizując program.

W czasie zajęć uczniowie mogą korzystać z czatu, pisząc do wszystkich lub do wybranej osoby. Ta możliwość zainspirowała mnie do wykorzystania tego na lekcji i zabawę w pantomimę. Wystarczy napisać do wybranej osoby hasło, które ma pokazać. Pozostali uczniowie, obserwując poczynania kolegi/koleżanki, muszą odgadnąć prezentowane wyrażenie po niemiecku.

Nasze zajęcia są inne, ale nie znaczy, że gorsze. Dzięki lekcjom online mam stały kontakt z uczniami, na bieżąco mogę skorygować błędy, wytłumaczyć nowy materiał i rozwiązać ich wątpliwości.

Najważniejsza jest sama rozmowa, możliwość zobaczenia się, co w obecnej sytuacji pomaga znieść trudy odizolowania i dla mnie poczucia, że ten czas nie jest stracony.

Myślę, że wielu nauczycieli korzysta już z tego sposobu nauczania za pomocą nie tylko zooma, ale także innych programów do wideokonferencji. Życzę wszystkim wytrwałości i zdrowia.

**Opracowanie Katarzyna Wojciszewska**